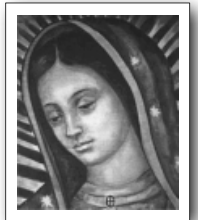


Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W ŁASKACH



przeniknięta obecnością Boga. Jest On w zgromadzonym ludzie Bożym, jest w osobie kapłana, za chwilę będzie w swoim słowie, a potem jeszcze w swoim Ciele i Krwi pod postaciami Chleba i Wina....

Kiedy kapłan mówi „Pan z wami” nie rozglądam się, by Go zobaczyć. Ale wiem, że jest. Jak Brat pośród braci...

(Andrzej Macura, www.wiara.pl)

Kilka słów od proboszcza

CZYTAJMY „DOKONANIA WYŚŁANNIKÓW”!

Tak właśnie, w dosłownym przekładzie z języka greckiego, brzmi tytuł „Dziejów Apostolskich”. Gorąco zachęcam, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, do lektury tej biblijnej księgi. Pozwala ona lepiej zrozumieć czym jest Kościół, którego rozwój, od jego narodzin w dniu Pięćdziesiątnicy, możemy obserwować. Miejscami Dzieje Apostolskie czyta się jak powieść sensacyjną, czy historyczno-religijny thriller. Nieraz podziwiać możemy męstwo uczniów Chrystusa, gotowych cierpieć, a nawet umrzeć za Pana. Ale są też miejsca, w których autor (ewangelista Łukasz) nie oszczędza nam także opisu trudnych, krępujących nawet, sytuacji. Nie milczy o sporach wśród apostołów, nie tai podziałów w krzepnącym Kościele, nie wybiela historii... Nie musi. Tym bowiem, który zapewnia wzrost Kościoła, który umacnia braci i dalej prowadzi dzieło Chrystusa w świecie jest Duch Święty. To na Nim, nie na ludzkiej mocy, czy doskonałości, opiera się misja Kościoła. I w czasach apostołów, i dziś.

ks. Grzegorz

Ogłoszenia

1. W przyszłą niedzielę (7 niedziela wielkanocna) obchodzić będziemy uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Od najbliższego piątku, po nabożeństwie majowym, modlić się będziemy nowenną do Ducha Świętego.

2. Za tydzień na Mszy św. o 10.30 – uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. 49 dzieci z naszej parafii przyjmie po raz pierwszy sakrament Eucharystii. Prosimy, by ze względu na dużą ilość gości, osoby przychodzące zazwyczaj na liturgię o 10.30, uczestniczyły, jeśli mogą, we Mszy św. o 9.00, 12.00 lub 19.00. Dziękujemy.

3. W najbliższym tygodniu 14.05 (poniedziałek) przypada święto św. Macieja, Apostoła, a 16.05 (środa) uroczystość św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika. Zapraszamy na liturgię o 7.00 i 18.30.

4. Zapowiedzi przedślubne:

* Rafał Jacek Janiszewski, kawaler z naszej parafii

i Dorota Duda, panna z parafii św. Bonifacego we Wrocławiu;

* Bartłomiej Adam Melon, kawaler z parafii Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie

i Aleksandra Tatysiak, panna z naszej parafii.

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU
Laski, ul. 3 Maja 40/42,
05-080 Izabelin
tel.: (22) 752 21 07
strona: www.parafiawlaskach.pl
e-mail: parafiawlaskach@gmail.com

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00
MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:
7.00 i 18.30
nr konta parafii:
18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

Liturgia Słowa

I CZYTANIE (Dz 10,25-26.34-35.44-48)

A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem. Wtedy Piotr przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. Wtedy odezwał się Piotr: Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my? I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby zabawił [u nich] jeszcze kilka dni.

PSALM RESPONSORYJNY (Ps 98)

Wobec narodów objawił zbawienie.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.

Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemo,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

II CZYTANIE (1 J 4,7-10)

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje,

nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

EWANGELIA (J 15,9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jak Mnie umiłowal Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Słowo o Słowie

OBREZANIE

Tam, gdzie w dzisiejszym I czytaniu słyszymy o „wiernych pochodzenia żydowskiego”, tekst grecki jest bardziej dosłowny i mówi o *wiernych* z **obrzezania**. I choć jest to niewątpliwa nieuczciwość tłumacza, to pozwala zauważyć pewną ciekawą zależność pomiędzy pochodzeniem etnicznym, a związkiem z religią Pierwszego Przymierza.

Zawarte na Synaju z ludem Izraela, Przymierze zarezerwowane było wyłącznie dla niego. Poganin – **goj, czyli nie-Żyd** – mógł, choć z trudem, dostąpić udziału w nim, ale zawsze wiązało się to z przyjęciem znaku Przymierza, czyli obrzezania właśnie. A ono czyniło

czyniło z człowieka żyda...

Do tej pory zresztą kryteria przynależności do narodu żydowskiego są płynne i mocno niekonsekwentne: za Żyda będzie uznany zarówno katolik urodzony z matki-Żydówki, jak i aryjczyk z dziada-pradziada, dokonujący konwersji na judaizm...

Obmycie wodą chrztu czyni z człowieka tylko – choć jednocześnie „aż” – chrześcijanina. Nie oznacza zmiany przynależności etnicznej, nie zakłada dziedziczności. Chrześcijaństwo nie wiąże się z polskością, podobnie jak polskość nie wiąże się nierozzerwalnie i jednoznacznie z chrześcijaństwem. Nikt, żaden naród nie ma już monopolu na Przymierze.

To Kościół – jeden, święty, powszechny...

© drib

Szkoła liturgiczna

SUBIEKTYWNY PRZEWODNIK PO MSZY ŚWIĘTEJ

____ ZACZYNAJMY W IMIĘ BOŻE ____

Przyjęło się, że najpierw trzeba się przywitać. Więc pada „dzień dobry”, „cześć”, „witaj” albo jeszcze jakoś inaczej...

A pytanie o samopoczucie? Bardzo miłe. Choć czasem nie wiadomo, co odpowiedzieć: mówić prawdę czy trzymać się konwenansu? Ale po tych wstępnych ceregielach rozmowa może już bez przeszkód toczyć się dalej.

Od czego zacząć modlitwę? No jak to? Od znaku krzyża. Zawsze się tak robi. Czy to rozpoczynając pacierz, czy odmawiając różaniec, czy uczestnicząc w Eucharystii. Bez tego trudno wyobrazić sobie początek

modlitwy. To utarty zwyczaj. Jak powiedzenie „dzień dobry” wychodzącej właśnie z psem sąsiadce, jak zapięcie pasa bezpieczeństwa po wejściu do samochodu. Bez tego się nie da. A jednak redukcja znaku krzyża do grzecznościowej formuły przywitania jest piramidalnym nieporozumieniem.

Gest znaku krzyża – także ten wykonywany na samym początku Mszy Świętej – to niejako naznaczenie się Chrystusem. To gest oddania się Mu. Dotykając czoła, piersi i ramion mówię: Jestem, Jezu, cały Twój. Twoje są moje myśli, Twoje jest moje serce, Twoje są moje gotowe do pracy ramiona. Cały oddaję się Tobie. Jestem do Twojej dyspozycji.

Temu gestowi towarzyszą też słowa. Niezwykle istotne: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. To, co rozpoczynam znakiem krzyża, rozpoczynam w imię Trójjedynego Boga. Nie dla własnej chwały, nie dla uczczenia bliźniego czy dla

wypełnienia czymś pustki jakiejś nadętej, okolicznościowej imprezy; nie w imię walki o prawa człowieka, nie w imię lepszej przyszłości, nie w imię sukcesu jakiejś partii politycznej. W imię Boga. To Bóg jest najważniejszy w tym, co zgromadzony na Eucharystii lud Boży będzie robić. To w Jego imię rozpoczynamy.

Kazanie nudne? Sąsiad fałszuje? Nie rozpocząłem znakiem krzyża, żeby za najważniejsze uznać moje zadowolenie z kazania albo żeby najistotniejsze miały być moje wrażenia estetyczne. Podczas Eucharystii najważniejsze jest oddanie czci Bogu. Wszystko inne jest drugorzędne. Ale dobrze by było, żeby celebrans też poczuł się tym rozpoczęciem w imię Boże zobowiązany. By wszystko odbyło się na chwałę Bożą. Nie ku chwale zacnych, a obecnych na Mszy celebransów i gości, nie dla zainteresowania widzów dla występującego chóru czy orkiestry. Wszystko dla Trójjedynego Boga. Bo w Jego imię każdą Eucharystię rozpoczynamy.

____ Z NAMI JEST PAN! ____

Po znaku krzyża jest powitanie. Ono wyjaśnia wszystko.

Witam Jego Eminencję, księdza kardynała NN, witam ich ekscelencje księży biskupów NN z Y, NN z X i NN z Z. Witam dostojnych księży prałatów i członków kapituły katedralnej. Witam zgromadzone duchowieństwo z księżmi dziekanami i proboszczami. Witam zgromadzone siostry zakonne. Tak podczas większych uroczystości przejęty gospodarz miejsca często zaczyna swoją przemowę na rozpoczęcie Eucharystii. Potem w tej wyliczance wymieniani są zaci goście ze świata świeckiego. Prezydenci, posłowie, rektorzy, przedstawiciele świata

takiego czy takiego. Zawsze można kogoś pominąć. Wtedy powstaje mały zgrzyt. Zazwyczaj dla zacnego gospodarza problem dużo większy niż to, że w ferworze powitań ledwo dało się słyszeć, na samym końcu, że powitał także zgromadzonych wiernych. Czyli skromny lud Boży.

A liturgia jest inna. Po znaku krzyża przewidziano w niej formułę powitania. Wszystkich. Kapłan więc kieruje życzenia: „Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi”. Albo inaczej: „Łaska i pokój od Tego, który jest i który był, i który przychodzi, niech będą z wami”. Piękne biblijne sformułowania. Chyba jednak najbardziej uderzające jest sformułowanie najczęściej używane i w każdej Mszy kilka razy występujące. „Pan z wami”. „I z duchem Twoim”. To nie życzenie „Niech Pan będzie z wami”. To raczej stwierdzenie. „Z wami jest Pan”. Bo „gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam ja jestem pośród nich”.

Tymi słowami kapłan przypomina zebranych, że nie są przypadkową grupą ludzi, stojącym przez ołtarzem motłochem, niegodnym podnieść wzroku na ołtarz. Przypomina, że są nie byle kim. Są Kościołem, ludem Bożym, ludem powołanym, aby „ogłaszać dzieła potęgi tego, który ich wyrwał z ciemności do przedziwnego swojego światła”; że są tymi, „którzy zostali wezwani na ucztę Baranka” – tu w doczesności, ale i kiedyś w wieczności.

Także odpowiedź ludu Bożego, który kapłan wita słowami „Pan z wami”, jest bardzo głęboka: „I z Tobą”, „I z duchem Twoim”. Kapłan sprawujący Eucharystię działa z mandatu samego Jezusa, w Jego zastępstwie. Podczas przeistoczenia nie powie „to jest Ciało Chrystusa”, ale „to jest Ciało Moje”. Cała rzeczywistość tego Eucharystycznego spotkania jest